

Posłuchaj

()

(Żyła około roku 5-go przed przyjściem Pańskiem).

Święta Anna, matka Najśw. Maryi Panny, przyszła na świat w Betleemie, około 70-ciu lat przed narodzeniem Chrystusa Pana i pochodziła z królewskiego rodu Dawida. Była bogatą w cnoty, które ją wywyższały ponad wszystkie inne córy Izraela. Mieszkała w Nazarecie i poślubiła Joachima, męża nie tylko obfitującego w dobra doczesne, ale odznaczającego się szczerą pobożnością i bojaźnią Bożą. Małżeństwo to łączył węzeł jak najszczerszej miłości; ale do zupełnego szczęścia jednej rzeczy im brakło, tj. potomstwa.

Ponieważ bezdzietność uchodziła u Izraelitów za hańbę, oboje przeto wśród łez, westchnień i modłów błagali Boga o dziecię, któreby ścieśniło węzeł wzajemnej między nimi miłości; i aby u Najwyższego wyjednać sobie tę łaskę, nie szczędzili ani ofiar, ani jałmużn.

Zdarzyło się, iż gdy razu pewnego Joachim przyniósł według swego zwyczaju największą ofiarę do świątyni Pańskiej, i z tego powodu pierwszy miał prawo przystąpić z nią do ołtarza, kapłan odprawiający nabożeństwo odepchnął go publicznie. Nie dość na tem, jeszcze w te słowa głośno do niego się odezwał: „Odstąp stąd starcze, na którego stadle małżeńskiem ciąży sromota bezpłodności.“ Zniewaga ona tak głęboko dotknęła Joachima, że nie wrócił do żony, lecz poszedł do swej trzody pasącej się w górach, i żalił się przed Bogiem na swe strapienie.

Porzucona przez męża Anna błagała Boga w nieustannych modłach, aby ją i męża pocieszyć raczył i przychylił się do ich gorących życzeń, ślubując uroczyście, że dziecię, jakiemby ją uszczęśliwić zechciał, odda na wyłączną Jego służbę. Gdy tak w ogrodzie pod drzewem figowem wśród rzewnego płaczu zasyłała modły do Stwórcy, zjawił się przed nią Anioł, oświadczając jej, iż porodzi córkę i nazwie ją Marya; będzie to dziewica łaski pełna, przedmiot powszechnego podziwu i od lat dziecięcych służebnica Boża. — Podobne widzenie miał Joachim i wrócił niebawem do opuszczonej małżonki.

Trudno opisać szczęście małżonków i wszystkich krewnych Joachima, gdy się przepowiednia Anioła ziściła i sędziwa już Anna dziecię przecudnej urody na ramionach piastować zaczęła. W ośmdziesiąt dni po narodzeniu Maryi zaniosła Anna z mężem śliczne niemowlę do świątyni, aby je poświęcić Bogu i spełnić przepisaną prawem ofiarę. Przed ołtarzem zaś ponowili oboje ślub, że swego czasu wrócą z córeczką do świątyni i poświęcą ją służbie Najwyższego. Po trzech latach dotrzymali obietnicy i wrócili z dziecięciem do przybytku Pańskiego. Jakkolwiek gorąco pragnęli zatrzymać u siebie jedynaczkę w Nazarecie, posłuszeństwo powinne Bogu było u nich silniejsze od rodzicielskiej miłości. Marya wstąpiła do szeregu służebnic świątyni, a wzruszeni rodzice złożyli ostatni pocałunek na dziewiczem czole, przewidując, że najdroższego dziecięcia już na tym świecie

nie ujrzą. Niezadługo potem umarł Joachim, a w kilka lat później podążyła za nim jego wierna połowica do swego Stwórcy.

Na Wschodzie oddawano Annie już w najdawniejszych czasach cześć przynależną Świętym Pańskim. Pod jej też wezwaniem wystawił cesarz Justynian I roku Pańskiego 550 w Konstantynopolu wspaniały Kościół, a Justynian II drugą świątynię w roku 705, w której pięć lat później złożono jej święte szczątki. Cześć świętej Anny aprobowana przez Stolicę świętą, poczyna się dopiero w roku 1378. Papież Urban VI zezwolił na nią wskutek usilnych prośb i nalegań Anglików, skąd rozeszła się dopiero po całej Europie ku powszechnej radości bogobojnych Jej wielbicieli. Przyczyniły się zaś do tego nie mało cuda przez świętą Annę zdziałane.\

Wielka ta Święta jest opiekunką ubóstwa, a wespół z Joachimem Patronką stadeł małżeńskich. W stronach zaś obfitujących w kopalnie srebra, napotkać można gęsto rozsiane kościoły i kaplice na jej cześć wystawione; górnicy bowiem owych kopalń czczą w niej swą orędowniczkę.

Nauka moralna.

„Po owocach poznacie drzewo“, mówi dawne przysłowie. Cnoty i zalety córki świadczą o mądrości i pieczołowitości matki. Św. Anna wszczepiła w ukochane dziecię to, co sama posiadała, tj. zamiłowanie cnoty i czułe serce, cześć Boga, zarody bojaźni Bożej i panieńskiej wstydliwości, głęboki szacunek objawienia Bożego, dziecięce zaufanie do obietnic Boskich, nieprzeparty pociąg do samotności, wstręt do powabów tego świata, szczerą pokorę, w której Najwyższy tak wielkie znajduje

upodobanie. Nieraz opowiadała córeczce szczegóły i wydarzenia z żywota niewiast świętobliwych, jakiemi np. były Rut, Estera, Judyt i inne, słynące z łagodności, miłosierdzia, cierpliwości białogłowy Starego Zakonu. Strzegła ona pilnie i bacznie u Maryi drogocennej perły niewinności, którą Marya zasłynęła w dziejach świata jako niedościgły wzór niepokalanego dziewictwa i czystości. Dzięki przeto, cześć i sława matce, która doczekała się takiej córki, wychowała taką dziewicę.

Uważmy także prócz tego jeszcze, jakie jest matki chrześcijańskiej powołanie. Daje ona dziecięciu tylko to, co sama posiada. Ale matka chrześcijańska, która przez Sakrament Chrztu świętego stała się córą Bożą, oświeconą nauką Ewangelii świętej, karmiona ciałem i krwią Zbawiciela, więcej dać może swemu dziecięciu, aniżeli święta Anna swej córeczce. Zaniósłszy bowiem owoc żywota swego do kościoła, aby je obmyć z kału grzechu pierworodnego i uczynić je uczestnikiem łaski Bożej, winna o to się starać, aby dziecię skarbu tego nie zmarnowało i utraciło. Klęka przy kołysce, tuli dziecię do swego boku, uczy je poczynać i kończyć dzień modlitwą, całuje serdecznie, widząc w niem przybytek Ducha św. i istotę, która ma kiedyś przyjąć Przenajświętszą Hostyę, przestrzega i czuwa pilnie nad tem, ażeby na delikatną dziecinę nie padła kiedyś zaraza grzechu, ponawia często z niem nauki, jak trzeba przestrzegać bojaźni Bożej, pokory, posłuszeństwa, uprzejmości względem ubogich i nawiedzonych chorobą, zwraca jego uwagę na Świętych Pańskich, którzy z tych cnót słynęli, ożywia w niem nadzieję wiecznej nagrody i radości niebieskich.

Czemuż jest tylu rodziców na świecie, a mianowicie matek, co nie pamiętają i nie chcą tego wiedzieć, że ich dzieci są własnością Bożą, i że Bóg się o nie kiedyś dopomni. Święta Anna nigdy tego z oka nie spuszczała; dlatego też dziecię, które wymodliła sobie u Niebios gorącemi modłami, czuwaniem nocnem, obfitym łez potokiem, sowitą jałmużną, ofiarowała temuż

Bogu, od którego je otrzymała. Nieskażone i niepokalane złożyła je w ręce Ojca niebieskiego. Mili Czytelnicy! módlcie się za matki chrześcijańskie, proście Boga, aby się tą prawdą na wskroś przejęły, ażeby nigdy nie zapomniały, że przyjdzie im kiedyś zdać ciężki przed Bogiem rachunek, jeśli skutkiem ich niedbalstwa i obojętności dziatki ich zboczą z drogi cnoty i zapomną ślubów ustami ojca i matki chrzestnej wyznanych.

Modlitwa.

Boże, który błogosławioną Annę przez nadane jej łaski uczyniłeś być godną Rodzicielką Matki jednorodzonego Syna Twego, dozwól niech obchodząc Jej uroczystość, uczuwamy skutki Jej opieki. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który króluje w Niebie i na ziemi. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 26-go lipca zgon św. Anny, Matki Najśw. Maryi Panny. — W Filippi w Macedonii męczeństwo św. Erasta, który przez Apostoła Narodów na Biskupa tegoż miasta powołany, tamże zdobył sobie także palmę męczeństwa. — W Rzymie przy Via Latina śmierć męczeńska Świętych Symfroniusza, Olympiusza, Teodulusa i Euksoperyi, którzy (podług akt świętego Stefana, Papieża) przez śmierć w płomieniach zasłużyli sobie na chwałę Niebios. — W Porto uroczystość św. Hyacynta, Męczennika, któremu żar ognia ani fale wodne szkody żadnej wyrządzić nie mogły. Wkońcu stracono go mieczem pod cesarzem Trajanem i konsulem Leoncyuszem. Relikwie jego pochowała Matrona Julia w swej posiadłości pod miastem. — W Rzymie pamiątka św. Pastora, Kapłana, pod którego imieniem przy Viminalis stoi kościół tytularny, pod wezwaniem św. Pudencyany. — W Weronie uroczystość św. Walensa, Biskupa i Wyznawcy. — W klasztorze Padalirone pod Mantuą pamiątka św. Szymona, Mnicha i Pustelnika, który po wielu dziełach cudownych dostąpił w wysokim wieku spokoju wiecznego.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related